

PE zagłosował nad aktem o usługach cyfrowych

22 stycznia 2022

Ograniczenia dla śledzącej reklamy i lepsza ochrona przed manipulacją w sieci, ale bez konkurencyjnych algorytmów rekomendujących treści na platformach społecznościowych – podsumowujemy wyniki głosowania Parlamentu Europejskiego nad aktem o usługach cyfrowych (DSA).

Cieszymy się, że europosłowie zdecydowali się na przyjęcie kilku ważnych poprawek. Jeśli DSA zostanie dowiezione do końca prac legislacyjnych w kształcie przyjętym przez Parlament Europejskim, możemy spodziewać się lepszej ochrony użytkowników przed negatywnymi skutkami modeli biznesowych wielkich platform. Wielkie cyberkorporacje nie muszą się jednak obawiać konkurencji, bo europosłowie opowiedzieli się przeciwko zasadzie interoperacyjności i alternatywnym systemom rekomendacyjnym. Wyjaśniamy.

Chociaż nie przeszedł całkowity zakaz wykorzystywania danych wywnioskowanych (inferred data) w ramach śledzącej reklamy, który postulował Panoptikon, jest szansa, że najbardziej szkodliwe praktyki reklamowe na platformach zostaną ograniczone. Platformy nie będą mogły wykorzystywać do tego celu danych wrażliwych i danych dzieci, w tym stosować mechanizmów pozwalających platformom na wywnioskowanie tych danych na podstawie np. aktywności w sieci. Dotychczas użytkownicy nie mieli nad tym żadnej kontroli, choć jednocześnie piętrzyły się dowody na szkodliwość tak działającego systemu reklamowego. Wykazano między innymi, że sprzyja on manipulacji i żerowaniu na słabościach użytkowników i użytkowniczek. Teraz jest nadzieja, że będziemy przed tym lepiej chronieni.

Nie oznacza to, że wszyscy będziemy oglądać te same reklamy.

Nadal będzie dozwolone targetowanie reklam w oparciu o pozostałe dane, ale tylko do użytkowników, którzy wyrażą na to zgodę. Co ważne, platformy nie będą mogły tej zgody „wyłudzać”, stosując np. wprowadzające w błąd interfejsy. Nie będą mogły też utrudniać odmowy wyrażenia zgody ani uzależniać od jej uzyskania możliwości korzystania z usługi. Innymi słowy: jeśli raz ustawisz w przeglądarce, że nie życzysz sobie śledzenia, masz spokój.

Chociaż władza nad decyzjami moderacyjnymi pozostanie w rękach platform, na plus zmienia się zasady rozliczania platform z tych działań. Decyzje platform o usunięciu treści będą zapadały w sposób dużo bardziej przejrzysty i nie będą mogły być tak arbitralne jak teraz.

Użytkownicy będą szczegółowo informowani przez platformy m.in. o przyczynach blokady oraz o tym, w oparciu o jaki mechanizm została ona nałożona. Uzyskają szansę na przedstawienie swoich argumentów oraz gwarancję, że finalnych decyzji nie będą podejmowały algorytmy. Zaproponowano również system niezależnego nadzoru nad ostatecznymi decyzjami platform w postaci specjalnych organów pozasądowych powołanych do rozpoznawania sporów o treści (europarlament dopisał dodatkowe wymogi niezależności politycznej i biznesowej, które muszą spełniać te ciała) oraz możliwości odwołania do sądu. Dzięki temu Konfederacja, Społeczna Inicjatywa Narkopolityki i wszelkie inne podmioty (o zróżnicowanej agendzie – nie tylko prawicowej i nie tylko politycznej), które czują się niesłusznie zablokowane przez Facebooka czy YouTube’a, będą mogły skuteczniej weryfikować takie decyzje i ewentualnie dochodzić swoich praw. Dzięki europosłom możliwe będzie ponadto kwestionowanie nie tylko decyzji o usunięciu konta albo treści, ale także o ograniczeniu ich widoczności i innych restrykcji w korzystaniu z platform (np. pozbawienia możliwości zarabiania na publikowanych materiałach).

Poza tym platformy społecznościowe, tworząc i stosując swoje wewnętrzne regulacje, będą musiały przestrzegać zgodności ze

standardami wolności słowa, wolności mediów i innymi prawami podstawowymi.

Największe platformy internetowe, takie jak Facebook, Google i Amazon, będą musiały wykazać się większą przejrzystością. Użytkownik będzie mógł sprawdzić, jakie parametry mają wpływ na dobór treści, które wyświetla mu platforma, a także wybrać taki system ich rekomendowania, który nie będzie oparty na profilowaniu.

Popularność treści sensacyjnych, polaryzujących, dezinformacji i hejtu w serwisach społecznościowych nie jest przypadkiem. To konsekwencja modelu biznesowego wielkich platform, zorientowanych na maksymalizowanie zaangażowania użytkowników. Niestety europosłowie nie zgodzili się na wprowadzenie zasady interoperacyjności i możliwości wyboru zewnętrznych systemów rekomendacyjnych. Gdyby te rozwiązania przeszły, można by mieć nadzieję, że na rynku pojawiłyby się alternatywne usługi, eksponujące np. wiarygodne informacje i rzetelne dziennikarstwo, które dziś są dyskryminowane przez systemy promujące klikalność za wszelką cenę.

Europosłowie – także ci z Polski – opowiedzieli się za dobrymi zmianami, ale nie zdecydowali się na rewolucję. Za ograniczeniem możliwości „nagabywania” użytkowników na zgodę na śledzenie opowiedziała się cała delegacja z Polski (poza Jerzym Buzkiem). Europosłom z ugrupowania EPP najwyraźniej nie przeszkadza jednak wykorzystywanie do celów reklamowych danych wrażliwych. Byli też przeciwni wprowadzeniu zasady interoperacyjności i dopuszczeniu alternatywnych systemów rekomendacyjnych. Nieco lepiej wypadła polska prawica, która poparła możliwość wyboru zewnętrznych algorytmów rekomendujących treści i zakaz wykorzystywania danych wrażliwych i danych dzieci do targetowania reklam.

Użytkownicy, którym leży na sercu prywatność i wolny wybór w Internecie, mogą być szczególnie wdzięczni Robertowi Biedroniowi (S&D), Łukaszowi Kohutowi (S&D), Bogusławowi

Liberadzkiemu (S&D), Janinie Ochojskiej (EPP), Róży Thun (Renew) i Sylwii Spurek (Zieloni). Posłowie ci opowiedzieli się za wszystkimi postulatami wzmacniającymi ochronę użytkowników, często wyłamując się z własnych grup politycznych. Także Adam Jarubas (EPP) i Zdzisław Krasnodębski (ECR) oddali kluczowe głosy na „tak” wbrew linii swoich partii, jeśli chodzi o ograniczenie śledzenia w celach reklamowych.

Należy zaznaczyć, że stanowisko Parlamentu Europejskiego nie oznacza jeszcze finalnej wersji DSA. Przed nami tzw. trilog, w którym wszystkie instytucje unijne zaangażowane w proces tworzenia prawa będą negocjować ostateczny kształt tej regulacji. Efekt powinniśmy poznać w kwietniu 2022 r.

Autorstwo: Anna Obem

Współpraca: Dorota Głowacka

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)